

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 196. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 2 do 3 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10^{1/2} rano.
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8 —	4 —	2 —	— 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10 —	5 —	2,50 —	— 84
ZAGRANICĄ	14 —	7 —	4 —	— 1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-aj stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekreplegi za jeden wiersz poitlu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz poitlowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobnie ogłoszenia za jeden wyraz poitlowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południu.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. **KIEROWNICZKA LITERACKA** ELIZA ORZESZKOWA. **SEKRETARZ REDAKCJI** LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. II 1909 roku.



Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”
Mapa Litwy i Białej Rusi
OPRACOWANA PODEJĄC NAJNOWSZE ŹRÓDEŁ,
z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii,
dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.
W kolorach, na specjalnym papierze,
Rozmiar 91x85 ctm.
Skala 20 wiorst w calu ang.
Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3.
Na płótnie i wałkach do zawieszania rb. 4.
Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.
Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”
Cena rb. 4, podkl. na płótno rb. 2, na wałkach rb. 3.
Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie,
plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach.

Dr. O. BERNSTEJN
choroby skórne, syfilityczne, weneryczne,
moczopłowe, ul. Zawalna 33, od godz. 9—11
i od 4 do 7. 112a

„A GAUCHE!”
(Od stałego korespondenta „Kurjera Lit.”).
XXXVIII.
Petersburg, d. 7 marca.

Szczęśliwie obradująca, pod batutą p. Stolypina, trzecia Duma, jest instytucją o opinii tak ustalonej, tak zastrzeżonej, jak się z renowy błogosławionej krainy bezruchu, że najmilsza fantazja dziennikarska nie zdołałaby wyobrazić sobie w jej tonie wulkanicznych wybuchów, ani starć namiętnych. Odegrując raczej rolę pomnika żywego pałacu niż paleniska manifestu, niż podlegającego prawom ewolucji ciała społecznego, Duma ta zachowuje bierną obojętność wobec najbardziej palących zagadnień chwili. Przesunęły się przed jej trybunałem kolejno sprawa rolna, od której oczekiwano poruszenia opinii nadzwyczajnych, interpelacja o Azewie, która znowu miała rzucić snop rewelacji piorunnych na przeszłość Rosji i jej teraźniejszość, ogólna dyskusja o budżecie, gdzie puste słowa po raz pierwszy nabierały znaczenia symbolów, niedwuznacznie wskazując na pustą kieszeń państwową, sprawa kary śmierci, sroczące się na całym obszarze państwa etc., a Duma nie wyszła ze swego stanu uspienia. Duma nie potrafiła dotąd sprostać ani jednemu ze swych zadań głównych, do których w pierwszym rzędzie należy określenie stanu prawno-politycznego państwa, szczerza i spokojna ewolucja konstytucyjna, tudzież wychowanie pod tym względem mas społecznych.

tyki p. Gućkowa. Znany tę taktykę. Polega ona na wzmacnianiu stanowiska Dumy kosztem jej osobowości politycznej, kosztem interesów wyborców. Zmierzają do tego, aby uczynić przedstawicielstwo narodu potrzebem, nawet niezbędnym sierom rządowym, nadając mu narazie charakter przewodzącej kancelarii przy ministerjum spraw wewnętrznych. Wywołała ją bojaźń o istnienie Dumy i niepewność sił stronnictwa dominującego, niepełność trwożna, nakazująca zawsze posuwać się w stronę najmniejszego oporu.

Za przyczyną taktyki owej, utworzył się pamiętny dla historii i dający się we znaki teraźniejszości współczesnej blok pseudo-konstytucyjnej partii dumskiej, która w latach młodocianych manifest 17 paźdz. za szłandar sobie powzięła, z patriotami rozboju na otwartej drodze typu Markowa i Puryżkiewicza. Aljans nadał swe piętno trzeciej Izbie, wyrzył się stygmatem deprawacji i upodlenia na jej czole, skrepił ją i unieruchomił w spełnianiu obowiązków przedstawicielstwa narodowego. Do czasu — powiadają optymiści, wskazując na przebieg ostatnich wypadków dumskich, przy czym dopatrują się w nich dwóch niezaprzeczonych tendencji: z jednej strony ataku, poprowadzonego z wściekłością przez prawicę na Chomiakowa, uosabiającego władzę konstytucyjną, w celu zdyskredytowania ostatecznego Dumy, z drugiej strony zaś fermentacji w łonie samych paździenikowców. Pierwsza tendencja szczególnie jaszkrawo zaznaczyła się w incydencie Markowa z Chomiakowem, zakończonym rozegraną i czasowem zawieszeniem broni.

Co się tyczy drugiej, to również ujawniła się ona dobitnie w mowach nad wyraz konstytucyjnych i nawet niespodzianie opozycyjnych niektórych przedstawicieli partii dominujących. Za przykład można powziąć przemówienie bar. Meyendorfa, albo słowa p. Boratyńskiego: „będziemy stanowczo („nastojczywo”) oczekiwać od rządu zmieszenia stanowisk wyjątkowych”. Niespodziany ten ton w słowach paździenikowców lewicowych został poparty faktycznym rozłamem podczas głosowania nad wnioskiem polskim. Jak wiadomo lewica paździen-

kowców głosowała tu z kadetami, przeciwko skonsolidowanej prawicy i, gdyby nie osłe kopyto esdeckie, głosowanie to byłoby w trzeciej Dumie charakterystycznym precedensem większości głosów konstytucyjnych nad niekonstytucyjnymi. Są to wszystkie krople, wyrażające powoli bezkształtną skamieniałość partii p. Gućkowa. Rys pęknięcia uwidocznił się w niej oddawna, świadcząc na rzecz nietrwałości kombinacji politycznej, złożonej z pierwiastków tak różnorodnych, jak prof. Kapustin i p. Gololobow. A tu z jednej strony bezczelnie zaczepna pozycja prawicy zdaje się mówić: „kto nie z nami — ten przeciwko nam”, z drugiej strony zaś sumienie konstytucyjne zaczyna budzić się w tych, którzy je utopili w powodzi projektodawczego kapuśniaczka.

Sytuacja się wyjaśnia... Okrzyk a gacze coraz wyraźniej i coraz częściej rozbrzmiewa w stronnictwach. Zwąchał pismo nosom Maklakow, do niedawna za lewego paździenikowca uważany, który jeszcze podczas dyskusji nad karą śmierci, wrócił na prawowierne łono kadetów.

Urzędowa deklaracja paździenikowców, w sposób kategoryczny potępiająca postępowanie prawicy, poparta przez partję pokojowego odrodzenia i Koło Polskie jest nowym krokiem po tej pochyłości.

Już się roją optymistom, (do których zdania zaliczyłoby się wielu, gdyby nie zniechęcenie wywołane przez politykę paździenikowców chwzięną, lekką, niewyraźną, kompromisową) plany nowego ustosunkowania stronnictw, z przewagą konstytucyjnego centrum, złożonego z lewego odłamu Związku 17 paździenikowców, partji pokojowego odrodzenia, postępowców i Koła, skłaniającego się już to w stronę kadetów, już to, w razie potrzeby, w stronę prawicy umiarkowanej. Już widzą się im zarysy realne przyszłości, w której gra polityczna stronnictw w Dumie nie będzie bezmyślnym kontendansem, lecz ustosunkowaniem świadomem, zmiernym ku określonym celom, w której partje polityczne będą wiedziały, na jakim terenie działają, będą odczuwały — innymi słowy — konstytucyjny grunt pod nogami, w którym — krócej — Duma stanie się parlamentem w istotnym tego słowa rozumieniu.

Wolno zachowywać się sceptycznie wobec tych przewidywań, przyznać atoli należy, iż w fermentacji przez nas postrzegamy, kryje się niejedno zdrowe ziarno ewolucji. I. I.

NOWY ZATARG Z FINLANDJĄ.
Dzienniki petersburskie podkreślają doniosłość nowego zatargu politycznego, jaki dojrzewać zaczął między Finlandją a Cesarstwem. Zatarg ma charakter bardzo poważny i niepodobna wręcz przewidzieć jego skutków.

Idzie o to, że senat fiński nie zgodził się dotychczas na publiczne ogłoszenie Najwyższej zatwierdzonego prawa o „turperach” (ludności bezrolnej w Finlandji).

Rosyjska rada ministrów w motywach, wyjaśniających wydanie tego prawa, które poprzednio przyjęto było przez sejm fiński, zaznaczyła wyraźnie, że wszystkie akty rozwiązane go sejm traci wszelką moc prawną i że prawo o „turperach” zatwierdzone zostaje, jako wyjątek.

Senat fiński wycofał się z wniosku, że skoro „wszystkie” niezatwierdzone prawa, uchwalone przez rozwiązany sejm, utraciły swe znaczenie obowiązujące, to uzyskał je mogą ponownie dopiero wówczas, gdy, zgodnie z ustalonym zwyczajem prawodawstwa fińskiego, poraz drugi przejdą przez odpowiednie instytucje prawodawcze.

Wobec tego senat oświadcza, że zatwierdzone Najwyższe prawo o „turperach” traktować będzie nie jako prawo, ale dopiero jako materiał prawodawczy, który wraz z innymi musi być odesłany do sejm dla ponownego rozpatrzenia i przyjęcia.

O szkoły polskie na Śląsku.

Wiadomo, że po działaczach rosyjskich w stylu hr. Bobrńskiego, najzłotymi zwolennikami solidarności słowiańskiej są czesli. Lubią oni dużo mówić o konieczności zgo-

LICYTACJA KONI
W majątku „Berzno”, (18 wiorst od st. kolei Polesk. „Horyń”), z powodu zwinienia stadniny odbędzie się w dniu 16 (29) marca r. b., o godz. 1-aj w południe, droga licytacji sprzedaż koni: 4 stare walechy, 6 klaczy węgierskich, 8 trzylatków, 7 dwulatków, 7 roczniaków, 2 czwórki kasztanów 4-letnich. Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr Berzno, poczta Stalin, gubernja Mińska, powiat Piński. 3—3—1909a

Z LABORATORJUM L. LALEUF w ORLEANIE (FRANCJA).
JODYRINA Doktora DESCHAMP
(Jodhyrine du Dr. Deschamp)
OGÓLNIE UZNANY ŚRODEK przeciw
OTYŁOŚCI
zalecany przez lekarzy z doskonałym skutkiem.
JODYRINA Dr. DESCHAMP jest znakomitym środkiem odtłuszczającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia.
JODYRINA Dr. DESCHAMP niema ubocznego szkodliwego działania.
Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie.
Cena pudełka, zawierającego 60 pastylek w opakach rb. 4 kop. 25.
Sprzedają we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Reprezentacja na Rosję: Dom Handlowy **Luxemburg i S-ka**,
WARSZAWA — Żorawia № 40. 5—2—90a

Sala koncertowa
w ogrodzie Botanicznym
Dyr. I. A. Szumana
Telef. 364. 2a

Dziś, w środę, 11 marca.
Zupełna zmiana programu.
DUŻO NOWOŚCI
Od g. 10 wiecz. gra orkiestra włoska Tribuni. — Sopranistka Del-Galeasu. Baryton Ambrozini. Reżyser L. Gurewicz.

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.
35)
ELIZA ORZESZKOWA.

HEKUBA.

(1863).
Może dla tego, że płynęła w niej krew ludu niedawno jeszcze wolnego i wolność swą miłującego, albo że kierowało nią serce, w stronę radości życia całe przechylone, jej tylko zamiętnie pożądanego, a we wszystkim innym widzące jedynie drogi, które do niej wiodły.
Nie była to już wiosna, lecz był to już prawie schyłek lata. Była to pora odlotów nadziei, niałotów klęsk.
Mury gmachu więziennego rozsadzała liczba mieszkańców coraz wzrastająca, więc przelano ją do budynków innych, licznych, bagnetami zbrojnych straży najeżonych. Deszcz wyroków spadał na dachy tych budynków i wyprowadzał z pod nich ludzi na Sybir, do katorgi, na szubienicę. Padał deszcz ten z pod rąk sędziów. Tutaj sędzią najwyższym był dotąd książę, a teraz...

— Kto? jaki? Co zmiana przyniesie?
Dla tłumy głów osiwiiałych i głów niewieści, które się tu dokola wzięć zbiegły, była to zagadka, ocekająca krwιά. I było to widmo czegoś niewiadomego, na którym serca i wyobraźnie, upatrywały mniej albo więcej gęste plamy krwi. Serca drżały, wyobraźnie bujały po polach grozy.
Pani Teresa miała dotąd nadzieję, że chłopcy oddanymi jej zostaną. Książę był dla niej uprzejmy, coraz więcej nawet uprzejmy, a przytem rozjartagniony, czemś dalekiem zajęty.
— Śledztwo jeszcze nieskończone — mówił — bądźcie cierpliwi; gdy śledztwo skończonem będzie, zobaczymy, co z waszymi małymi gierkami robię...
I zaraz o czem innym bardzo widocznie myśleć zaczynał. Nie przywiązywał do postępków dzieci tych wagi zbyt wielkiej...
Może sam braci młodszych, małych jeszcze ma — myślała pani Teresa — albo poprostu serce dobre. Czemużby nie? W każdym narodzie zdarzają się ludzie źli i ludzie dobrzy...

A teraz, ten nowy jakiś przydzicie... przed samym wyrokiem właśnie. Jakis człowiek nowy, niewiadomy, nieznan, obcy, może nienawidzący, może okrutny, wyrok na Janka i Olka wydawać będzie.
W głowie jej się od myśli tej mąciło i żądło bólu tak w serce kłuło, piekło, że nigdzie długo ustać ani usiedzieć nie mogąc, przed jej jeszcze niż zwykle od znajomych do znajomych biegała po wiadomości, po rady.
Wiadomości? jakież? Nikt jeszcze nic nie wiedział. A rady? Jedna tylko była: czekać cierpliwie.
Pani Teresa w gniew wpaadała.
— Także rada! Cierpliwa mam być, kiedy mi dzieci w oczach nikną!
Istotnie do nieruchomości i zamknięcia więziennego, do napełniającego cele więzienne wiecznego zmroku nie nawykli, chłopcy w oczach nikli, nakształt kwiatów, powietrza i słońca pozbawionych, wędli. Obaj już teraz byli w turmie, ale nie razem. Widywać się nawet im nie pozwolono. Śledztwo skończonem jeszcze nie było. Świadców wezwano: Teleżuka, żonę jego, włościan ze wsi, najbliższą z Łęszczyńską sąsiadu-

jącej. Wśród ogromnego nawału spraw, żadnej rychło załatwić nie było podobna.
Jank tymczasem coraz głębiej pograżał się w tej melancholji dziennej, w którą czasem nieszczęśliwie dzieci zapadała. Zdawać się może wtedy, że drobne duszyczki ich kołyszają się nad otchłanią, której ciemności przejrzać nie umięją i z nad której odlecieć nie mogą. Raz, w przystępie rozczulenia zwierzył się matce.
— Mnie ciągle i ciągle chodzą po głowie myśli, dla czego świat jest taki? dla czego są na nim takie niesprawiedliwości i nieszczęścia? Dla czego ludzie nie są lepsi? Dla czego z chęci i zamiarów najlepszych, skutki najgorsze wynikają? A kiedy tak już na świecie jest i być musi, to — po co żyć? I tak mi czasem, mamciu, nie chce się już żyć! I tak mi źle... Chciałbym nie myśleć o tych rzeczach... ale nie mogę... muszę... Mamcia mówi, że trzeba zgadzać się z wola Boga, bo On mądry jest i wie, dla czego tak świat stworzył... To prawda... ja wiem... chciałbym... ale nie mogę... I tak mi źle...
Z głową oba dłońmi objętą, zgar-

biony, w podługę więzienia wpatrzony, jak mały desperat, zwątlala postać swą w obie strony kołysał.
I dusza jego niedorośla kołysała się nad otchłanią życia, w demony, zamieszkuje ją, wpatrzona, truchlejąca...
Innym razem przez całe dwa dni żywności żadnej tknąć nie chciał i, na błagania matki głuchy, rozjartrozony, ponury, w ciemnym kącie celi siedząc, milczał tak uparcie, że ani jednego słowa wydobyć z niego nie mogła. A na trzeci dzień, gdy przyszła, ukłękł przed nią i wyznał, że postanowił być życie sobie odebrać... innego sposobu żadnego nie mając, przez zagłodzenie się... Ale to bardzo trudny sposób, długi... nie wytrzymał, okropnie się wstydził tego, że nie wytrzymał, choć z drugiej strony może to i dobrze stało się, bo tej jeszcze przykrości matce nie sprawił...
Tym razem nie sprawił, ale ktoś panią Teresę mógł upewnić, że innym razem znowu ta sama myślnie zaświta mu w głowie, która znajduje sposób łatwiejszy, krótszy...
A z Olkiem inna znowu była bieda. Tego rana zupełnie jakoś zago-

ić się nie mogła i osłabiony coraz chudszy, ciągle matkę o przebaczenie błagał, do stóp jej rzucając się, płacząc. Poczucie winy popelnionej tak głęboko w serce dziecinnie mu zapadło, że aż obudziło w niem skruczę wyęzłałowaną i niezdrową. U nóg matki leżąc, najsmoższymi wyrzutami siebie samego obarczał, przestrogi im obu przez Julka dawane przypominał i powtarzał. Pani Teresa gniewem udanym uspokajając go próbowała.
— Także mazgajstwo! Plaksa i mazgaj jesteście!
Ale na wspomnienie o Julku sama zajała się łzami i malca od stóp swoich podźwignawszy, na ławie obok siebie sadząc, zapytywała:
— Cóż więcej wam powiedział? Co on wam w czasie ostatniej tej przechadzki z wami mówił? Przypomnij sobie dobrze... powtórz wszystko...
(D. C. N.)

wiele w tak krótkim czasie to Centr. T-wo zrobiło dla dobra krajowego.

Nie powtarzamy szczegółów agronomicznych, komunikowanych przez referenta. Ograniczamy się do podkreślenia ostatecznego wniosku szanowanego kierownika najwybitniejszego towarzystwa prowincjonalnego, a mianowicie: gdyby i u nas ziemiaństwo w tej naszej instytucji zechciało zajmować się wyłącznie rolnictwem, gdyby młode ręce wzięły się do pracy, wówczas nie potrzebowałyby być nawiązywanymi do ożywienia działalności T-wa Rolniczego, w którym dziś, istotnie, nie dzieje się najlepiej. Mielimy nadzieję, że teras sprawy pójdą innym torem. Sekcja agronomiczna winna sprowadzić instruktora-praktyka i teoretyka i obowiązkowo jej rozwinąć intensywną pracę.

Referat p. L. Jodki, przyjęty z wieloma oklaskami, p. Woyńłowicz uznał za nader miłą niespodziankę, ponieważ referent nie zdradził się, że ma zamiar poruszać tak ważne sprawy. W myśli projektu p. Borsuka zapowiedział, że sprawozdanie to zostanie wydrukowane i rozesełane wszystkim członkom, w celu rozwinięcia debatów na zebraniu majowym.

Niezależnie od referatu, p. L. Jodko dał sprawozdanie z działalności stucznego oddziału.

W dalszym ciągu p. U. Krupski wystąpił, jako referent komisji, wyszalonej na majowym posiedzeniu w r. z., a opracowującej myśl stworzenia banku parcelacyjnego, proponowanego przez p. Paulina Załęskiego.

Komisja uznała, że władze prawdopodobnie postawią nieprzezwyciężone przeszkody, a nawet gdybyśmy i te pokonali, to nader trudnym byłoby sfinansowanie ewentualnych obligacji. Wobec tego jednak, że komisja uważa parcelację i meliorację jako czynniki kulturalne, wnosi projekt zorganizowania odpowiedniej instytucji, z dodaniem czynności pośrednictwa. Prosi o wybranie komisji, która się tą sprawą zajmie bliżej, proponując jednocześnie finansowanie takiej instytucji drogą spółki udziałowej.

Przy oddzielnym zdaniu pozostał inżynier, p. Załęski. W dłuższym przemówieniu uzasadniał swoją myśl, w której zgodził się z motywami komisji co do charakteru działalności przyszłej instytucji, będącej innego zdania co do warunków sfinansowania. Proponował mianowicie otwarcie banku na zasadach współdzielczości, biorąc za przykład Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Motywując wielką przychylność dla towarzystw kooperacyjnych (zwłaszcza Wzajemnego Kredytu), zwrócił uwagę, że to towarzystwa mogą niezupełnie odpowiednio służyć swemu zadaniu wskutek krótkich terminów przy lokacji wkładów. Jako drogę wyjścia, proponował zastosowanie specjalnych warunków, stawiając za przykład centralny Bank towarzystw Wzajemnego Kredytu w Petersburgu. Wkłady takie mają formę obligacji z kuponami o dwóch gatunkach, jeden na stały procent, drugi zaś na dywidendę. Wprowadzenie takich obligacji równoważyłoby wydawanie długoterminowych pożyczek w celach melioracyjnych. Przy stworzeniu takiego systemu mielibyśmy połączenie spółdzielczości z pewnym rodzajem spekulacji.

Sprawa banku parcelacyjno-melioracyjnego wywołała nie tyle rzeczową, ile ożywioną dyskusję, co w znacznej części usprawiedliwiały dwa nader ważne czynniki. Każdy czuł, że to sprawa ważna, ale nikt nie posiadał dostatecznej ilości danych do takiego lub innego stawiania kwestji. Powstał chaos, któremu jedynie chyba można przypisać obawę p. Józefa Święcieckiego, widzącego w parcelacji "odbieranie" ziemi, co przeciwnie jest ideał T-wa Rolniczego.

Przemawiali z kolei pp. B. Lubański, ks. H. Drucki-Lubecki, Borsuk, — odpowiadał parokrotnie p. Załęski i wręczenie nader długo przemówił p. Antoni Hrehorowicz, dowodząc, że "bank to dobra, ale chytra sztuka", że sprawy to dawniej za Płohowego były na dobrej drodze, ale, niestety, zabrakło go itd.

Rzeczowo zabrał głos p. Katzel, dyrektor Banku Azowsko-Donskiego, zaznaczając różnicę zasadniczą pomiędzy operacjami melioracyjnymi a parcelacyjnymi, co stanowi przeszkodę w objęciu kredytów w obu tych gałęziach w jednej instytucji.

P. F. Borsuk podkreślał brak gwarancji hipotecznej i moralnej, bez czego kredyt jest nader trudny, wysoka kultura w Wielkopolsce, nie może być porównana ze stosunkami u nas.

Tymczasem na sali robił się coraz głośniejszy, a w chwili najgłośniejszej potrzebny i monotonna przemówienia p. Wilhelma Jelskiego, liżymy już zaledwie kilkanaście osób.

Wreszcie p. Woyńłowicz zamyka posiedzenie, pozostawiając kwestję Banku do omówienia na przyszłym posiedzeniu, w maju.

W Towarzystwie Wzajemnego Kredytu.

Z góry musimy naszym czytelnikom przeprosić, że nie będziemy mogli dać szanownemu sprawozdania z pierwszego zebrania pełnomocników, które miało miejsce dnia 7 (20) b. m. w lokalu Towarzystwa. Zarząd bowiem postanowił niedopuszczać przedstawicieli prasy.

Nie wchodzimy w przyczyny podobnego postanowienia, które może i ma pewne podstawy natury czysto lokalnej. Konstataujemy wszakże fakt, że zasadniczo ogólne zebrania towarzystw akcyjnych czy udziałowych, jako a natury swej jawne, nie powinny usunąć się pod kontrolę prasy. W praktyce zaś, podobna decyzja nie przynosi instytucji żadnego pożytku, lecz owsem szkody, która daje szerokie pole do nieporozumienia na tle niedokładnego sprawozdania. Obrady rozpoczęto (pod przewodnictwem generała Ratyńskiego) od przed-

wienia długoletniego a zasłużonego prezesa, dra Hrehorowicza, ustępującego z powodu pomyślnego i nadwątłego zdrowia. Następnie wszczęto dyskusję, w jaki sposób uczcić p. Hrehorowicza, co nie możemy w żadnym razie uznać za zbyt fortunne, bo takich rzeczy się nie omawia wobec osoby o którą chodzi. Przytem, jak to słusznie zauważył p. E. Woyńłowicz, przeydym nie postawilo żadnego wniosku, wskutek czego obrady i projekty nie zostały ujęte w żadną całość. Mówiono o stworzeniu stypendjum (p. St. Korzon), o powieszeniu portretu p. H. etc., aż wreszcie sam p. Hrehorowicz oznajmił, że proponuje aby mu udzielono roczną pensję, co zebrani uchwalili 28 głosami przeciwko 22.

Niezależnie od tego, mecenas Witkiewicz podtrzymał projekt stypendjum naukowego, które w zasadzie uchwalają w sumie rb. 100 rocznie przez lat 3. Decyzja ta przechodzi 24 głosami przeciwko 23.

Po odczytaniu i zaakceptowaniu sprawozdania z roku zeszłego i po zatwierdzeniu preliminarza na rok bieżący, p. Urban Krupski przedstawił sprawę o działu Towarzystwa w centralnym związku wzajemnego kredytu w Petersburgu, gdzie tylko Towarzystwa mogą być udziałowcami, składając od rb. 500 (minimum) do rubli 30,000 (maximum) i posiadając kredyt dziesięciokrotnie większy od wkładu. Ponieważ należało powziąć decyzję przed 29 listopada r. z., to jest do czasu organizacyjnego zebrania udziałowców Centralnego T-wa, przeto miłskio T-wo wzajemnego kredytu na razie przystąpiło z sumą minimalną, t. j. rb. 500. Z tego rozpraw nad tą kwestją, w których zabierali głos pp. Regulski, Janeczowski i inni, wyjaśniło się, że należenie do Związku jest pożyteczne i że sam Związek, mocno popierany przez ministerium finansów, może przynieść duży pożytek sprawie wzajemnego kredytu, zwłaszcza jeśli znajdzie tani kredyt zagranicą.

W rezultacie uchwalono na razie pozostać przy udziale rb. 500.

Na zakończenie przeprowadzono szereg wyborów, a mianowicie, na miejsce ustępującego p. Hrehorowicza, prezesem został dotychczasowy członek zarządu tejże instytucji, znany działacz społeczny, p. Urban Krupski, otrzymawszy 32 głosy przeciwko 17. Do rady nadzorczej wybrano 3 członków, a mianowicie, pp. mecenas J. Witkiewicza, A. Jodkę i dr. Hrehorowicza (pierwszy dwaj byli dotąd w radzie, p. Hr. wstąpił na miejsce ustępującego p. Saymona Zabieli).

Komisja rewizyjna pozostała ta sama, a mianowicie pp. Witold Łopota, mecenas K. Pawlikowski i mecenas St. Chrzastowski. Kandydat J. Gargilowicz. Zakonieczono obrady o godz. 11 i pół, przyczem dała się zauważyć wybitna różnica pomiędzy obecnym zebraniem pełnomocników, które odbyło się poważnie i spokojnie, a poprzednimi chaotycznymi i zgłębliwymi zebraniem ogólnymi.

Mińskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Rolnych. Ponieważ ta instytucja dopuszcza na swoich zebraniach obecność przedstawicieli prasy, przeto jesteśmy w możności dać sprawozdanie więcej szczegółowe, zarówno z zebrania, jak i z ogólnej działalności tej wielce pożytecznej instytucji. Z uwagi jednak na nawał materiału w tych dniach, oddamy druk tego sprawozdania na dni kilka, a na razie komunikujemy jedynie kilka szczegółów ważniejszych.

Ze sprawozdania, odczytanego na zebraniu ogólnym, odbytem w d. 9 b. m., pod przewodnictwem p. Woyńłowicza, widzimy, że bilans z ósmego roku istnienia Towarzystwa (t. j. z 1908) zamknięty został sumą rb. 705,929.15, w czem rb. 67,742.73 stanowi czysty zysk i rb. 332,845.76 wykazano jako kapitał zapasowy.

W rachunku zysków i strat (wyrażonym w sumie rb. 684,237.79, straty ogólne wynoszą rb. 213,230.70, zaś z premjów wpłynęło rb. 482,442.

W kasie w d. 31 grudnia 1908 r. znajdowało się rb. 32,468.10. Największą sumę miało Towarzystwo Ubezpieczeń w Mińsku, T-wo Wzajemne Kredytu, bo rb. 41,689.49. Papierów procentowych posiada T-wo na sumie rb. 434,600 nom. wartości, co według kursu wynosi rb. 333,376.25.

Najwięcej premjów ubezpieczeniowych wpłacono z gub. mińskiej (219,600.08 rb.), potem z gub. grodzieńskiej (110,308.37), z mohylewskiej (65,398.28 rb.), z wileńskiej (49,955.24 rb.), z witebskiej (rb. 21,711.57) i z kowieńskiej (15,468.46 rb.).

Wybrano jednogłośnie na dyrektora ponownie mecenas Z. Węclawowicza i ten sam skład komisji rewizyjnej i rady nadzorczej.

Druja (pow. dzisieński). Dnia 8 marca r. b., w mieście Druja zaszedł smutny wypadek. Mieszczanin drucki, Leonard Lipski, z zawodu szewc, wszczął sprzeczkę przy kieliszku z niejakim Rubanikiem. Oboje byli dobrze podchmieleni i Rubanik strzelił z rewolwera do Lipskiego. Rana jest śmiertelna, gdyż kula utkwiła w lewym boku w okolicy serca. Lipski jest żonaty i ma czworo drobnych dzieci.

Przyczyną tego smutnego wypadku jest karcama przed kościołem, dokąd się udał Lipski w towarzystwie kilku swoich znajomych, po skończonym nabożeństwie w kościele.

Rzecz dziwna, ale zwykła w Państwie Rosyjskiem, że *vis à vis* kościoła istnieją aż trzy karczmy, często odwiedzane nawet przez "stróżów" porządku publicznego, robiące dobre interesy w dniu przeżwania świątecznego, lecz administracja nie o tym naturalnie nie wie.

Może przynajmniej po tym smutnym wypadku potworny handel, obliczony na słabość ludzką, przestanie istnieć.

→ Szawle (Grzyff). Dnia 1 marca r. b. o godzinie 1 po poł., w lokalu

Towarzystwa odbyły się wybory koleje do zarządu, przyzwoem na prezesa został ponownie i jednogłośnie wybrany przez akłamację p. Józef Kibort; następnie do rady na miejsce zmarłego d-ra Wejntrauba wszedł izraelita Ramm. Nikt z naszych kandydatów swojej postawie nie ośmielił się, ponieważ od czasu pamiętnych wyborów przed czterema laty, kiedy to na skutek zabiegów hr. Zubowa i pp. Gruzewskiego i Rómera wstąpił p. Janowicz i razem z nim izraelita (pierwszy raz) na dyrektora, Ziwi. Instytucja ta, od kilkunastu lat wyłącznie nasza, ulega dziś wpływom niezłomnym obcego żywiołu i z pod takowego nigdy się już nie oswobodził.

→ Chwałojnie (pow. szawelski). D. 28 lutego odbyło się ogólne zebranie Pożyczkowo-Wkładowego Towarzystwa. Obrót ogólny wynosił blisko 50 tys., dywidendę od udziału określono 6 proc. Rezultat pomyślny, jeżeli zwrócić uwagę, że Towarzystwo pobiera 7 proc. od pożyczek i nie liczy kar w postaci pół proc. miesiecznego za nieterminowe odwołanie lub prolongowanie pożyczki. Dodatk. trzeba, że te pół procentu płaci się, jako kara nie od procentu, lecz od całej pożyczki i udziału, razem z procentami, bo udział się wnosi prawie zawsze z pożyczonych pieniędzy, więc biedny dłużnik, gdyż zwykle niemający, pożyczki i bywa często, z powodu braku gotówki, nieregularnym, za to musi opłacać hojny haracz, jakby na rzecz członków Rady i Zarządu, którzy pobierają setki rubli rocznie za jeden dzień pracy w tygodniu.

Łatwo zrozumieć, jaki to pożytek dla kraju z podobnych Instytucji społecznych. Za to nie narażają się członkom należym w opłatach składanym należności, gdyż wiedzą, że zwłoka daje zyski w postaci kar i nie narażają na Zarząd za bezwzględność, jak to bywa w Chwałojniach, jednakże warto byłoby z Towarzystwa Chwałojńskiego niektórym innym Towarzystwom wziąć przykład i nie być lichwiarzami. Nadmieniam, że w 1908 r. utrzymanie całoročne Zarządu, Rady i stróża kosztowało tylko 608 r.

Wojna czy pokój?

Narady nad programem konferencji przeciągają się i dotychczas nie dały żadnego rezultatu. Wynika to głównie ze stanowiska gabinetu petersburskiego, który do tej chwili zachowuje milczenie. Między innymi, niema dotychczas odpowiedzi p. Izwolskiego na propozycję wiojską, chociaż inne gabinety pogląd na nią już wyraziły. Z drugiej strony mocarstwa nie odpowiadały na inicjatywę Anglii, która z początku była zadowolona z projektu Włoch, lecz poczyniła teraz pewne zastrzeżenia i obstarje przy tem, aby konferencja zajęła się też ekonomicznymi interesami Serbji. Sprzeciwia się to propozycji Tittoniego tak samo, jak zapatrywaniom austriackim.

Tymczasem jednak ambasador Cartwright zgłosił w Wiedniu propozycję, aby mocarstwa zażądały od Serbji rozbrojenia i zgody na zaniechanie wszelkich uroszczeń — mocarstwa zaś weźmą na siebie gwarancję, że Austria nie zaatakuje Serbji.

Mocarstwa wyraziły też poufne życzenie, aby Austria odroczyła notę do Serbji.

"N. Fr. Presse" jednak donosi, że wbrew zamiarom pierwotnym termin wysłania noty austriackiej do Belgradu został przyspieszony. Nota będzie wysłana najpóźniej w nadchodzącą środę.

DUMA PAŃSTWOWA.

Posiedzenie 62, d. 9 (22 marca).

Godzina 11 rano. Posiedzenie rozpoczęło pod przewodnictwem ks. Wolkonskiego.

Duma przyjmując preliminarz kancelarji zarządzającego rolnictwem i urządzeniami rolnymi. Opoczynin referuje decyzję komisji budżetowej o etatach departamentu rolnego. Mówca zaznacza, że 87 proc. asygnowań zużyto na urządzenia rolne, oraz na zapomogi i pożyczki dla włościan, przechodzących na gospodarkę osadową. Omawiając działalność komisji urzędzeń rolnych, mówca podkreśla, że działalność ta jest skierowana przeważnie w stronę urzędzeń rolnych na ziemiach nadziałowych, likwidacja zaś przez te komisje gruntów, stanowiących własność Banku włościańskiego, oraz rządu, postępuje dosyć słabo. Mówca kończy, wnosząc formułę przejścia komisji budżetowej.

Tyczejmin zaznacza, że równoległe z urządzeniami rolnymi, komisje winny propagować wśród włościan idee budynków ogniotrwałych.

Berezowski, w imieniu frakcji kadetów, proponuje formułę przejścia, zaznaczającą między innymi, że zadania komisji urzędzeń rolnych mogą wtedy tylko być spełnione pomysłnie, jeżeli do współpracownictwa z komisjami zostaną powołane bezpośrednio w tych pracach zainteresowane warstwy włościańskie, oraz, że korzyści, wynikające z zamiany sznurowej gospodarki na osadową, nie zostały jeszcze wyzyskane, gdyż w tym celu nie zostały jeszcze wyzyskane wyświełone i wymagają gruntowniejszego zbadania.

Po wystąpieniu paru mówców, zarządzoło przerwę.

Po przerwie, Biełousow streszcza historję ruchu komasacyjnego w Europie Zachodniej i kończy krytyką składu osobistego komisji rolnych.

Następnie przemawiali: Dworjannow, Uwarow 2 i Boiko.

Po drugiej przerwie przewodniczy Chomiakow.

Hr. Kapnist zaznacza stosunek frakcji październikowców do działalności komisji urzędzeń rolnych, oświadczając, że termin dwuletni jest zbyt krótki, aby na podstawie tego terminu powziąć ostateczną decyzję o całokształcie działalności tych komisji. Niezależnie jednak od tak krótkiego terminu włościanie, zdaniem mówcy, zdołali ocenić całą doniosłość tej działalności, oraz wyrozumieć różnicę, między istniejącym dotychczasowym systemem gospodarstwa sznurowego, a zaprowadzonym przez komisje gospodarstwami osadowymi, jak również i korzyści z zamiany tej wypływające. Następnie mówca odparł zarzuty, czynione pod adresem osób, należących do składu komisji rolnych.

Bulat porusza kwestję urzędzeń rolnych w gub. zachodnich, dowodząc, że w guberniach tych rządowa polityka rolna ma na względzie przede wszystkim dążności rusyfikacyjne. Mówca utrzymuje następująco, że rozpoczynając pertraktacje bezpośrednio z obywatelami i unikając pośrednictwa komisji rolnych, rozwijano by daleko szybciej i pomyślniej kwestje urzędzeń rolnych.

Ostatecznie została przyjęta formuła przejścia komisji budżetowej z uzupełnieniem Tyczejmina. Debata została wyczerpana i preliminarz departamentu rolnego przyjęto. O godzinie 6 posiedzenie zawieszono.

Posiedzenie wieczorne.

Przewodniczy Chomiakow. W dalszym ciągu debatów nad etatami depart. rolnego, Grabski wnosi formułę przejścia, proponowaną przez komisję budżetową, zaznaczającą niezbędnosć: 1) pociągnięcia ziemstw oraz Towarzystw rolniczych do wspólnej pracy, celem wprowadzenia do polepszenia i rozwoju gospodarki rolnej; 2) ściśle określenie warunków wydawania z funduszu rządowych zapomóg w celu popierania poszczególnych instytucji rolniczych oraz pewnych zarządzeń rolnych.

Bicz utrzymuje, że wobec absolutnie niedostatecznej ilości ziemi posiadanej przez włościan, najlepsze nawet zarządzenia rolne nie będą w stanie polepszyć obecnego stanu gospodarstwa włościańskiego.

Po przemówieniu Tyczejmina i Szajdemana występuje Wąsowicz, który omawia stosunek rządu do potrzeb rolnictwa Królestwa Polskiego. Mówca zaznacza, że rząd usiłuje ciągnąć możliwie większe korzyści w dobie obecnej, nie dbając, że rujnuje w ten sposób kraj cały. Następnie mówca oświadcza, że pragnąc aby wiadomości rolnicze rozpowszechniały się wśród ludności miejscowej, należy przyznać szersze prawa językowi polskiemu, gdyż w przeciwnym razie włościanin polski zmuszony będzie wprzód uczyć się języka rosyjskiego, a potem dopiero agronomji. Po wystąpieniu czterech mówców posiedzenie zawieszono wskutek spóźnionej pory, wyznaczając następnie na wtorek 10 marca.

Znowu prawica przeciw Chomiakowowi. Parlamentarna frakcja prawicy znajduje, iż uniknięcie ręki przez prezesa Dumy Chomiakowa, jej sekretarzowi Sazonowiczowi, stwierdza raz jeszcze niezrozumienie z jego strony poważnych obowiązków prezesa Dumy i tem samem nie może obrząć Sazonowicza, gdyż absolutnie nie miał żadnego udziału z Chomiakowem na gruncie osobistym. Nie sposób zaś z drugiej strony nawet przypuścić, ażeby zajęcie, które nastąpiło u prezesa jednej z frakcji dumskich, mogło być przeniesienie na grunt urzędowego stosunku prezesa Dumy do jej sekretarza. Współcześnie z wyrazem swego głębokiego i szczerzego współczucia dla Sazonowicza, frakcja znajduje, że w danym wypadku postąpił on z właściwą mu powściągliwością, całkiem odpowiedzialnie dla jednostki, zajmującej odpowiedzialne stanowisko w wyższej instytucji państwowej i z godnością, której dotąd tyle złożył dowodów.

Interpelacja dwóch ministrów. Z inicjatywy hr. Uwarowa, grupa posłów Dumy Państwowej wystąpiła z interpelacją do ministrów skarbu i spraw zagranicznych, w porządku wskazanym przez art. 40 ustawy o Dumie, jaką jest rzeczywistość treści ponownie zawartego porozumienia Rosji z Turcją i o ile to porozumienie może wpłynąć na zupełne lub częściowe zmniejszenie dochodów kasy państwowej według budżetu na r. 1909.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych listy zwrotne.

TELEGRAMY

"Kurjera Litewskiego".

Z dnia 9 i 10 (22 i 23) marca. (Telegramy Ag. Petersburskiej).

ŻJAZD ZAWODOWY.

Petersburg. Dnia 12-ego marca ma rozpocząć posiedzenia zjazd

przedstawicieli akcyjnych banków rolnych.

MIANOWANIE.

Petersburg. Dyrektor departamentu kasy państwa, radca tajny Weber, został mianowany wiceministrem finansów.

O PRZYNYZANIE PRAWA.

Petersburg. Do Rady ministrów wniesiono propozycję, aby osobom, które ukończyły instytut elektrotechniczny, zostało przyznane prawo dokonywania wszelkich robót, w zakresie budownictwa wchodzących.

ZAWIESZENIE WYDAWNICTWA.

Moskwa. Na mocy stanu ochrony wzmożonej zostało zawieszono wydawnictwo Pirogowskiego Tow. Lekarzy, pod nazwą: "Lekarz społeczny".

ZNA CZNA KRADZIEŻ.

Moskwa. Ks. Szachowska, po przyjeździe do Moskwy, zauważyła na dworcu kolei Mikołajewskiej, że skradziono jej 225 tys. rb. w gotówce, oraz papierach wartościowych.

ARESZTOWANIA.

Warszawa. Agenci wydziału ochrony aresztowali zabójcę dyrektora fabryki Hantkiego.

Moskwa. Wskutek licznych aresztów został zupełnie zdezorganizowany moskiewski komitet partji socjalistów-rewolucjonistów. Między innymi aresztowano b. posła do drugiej Dumy, lekarza Uspienskiego.

POŻAR.

Pawłowo (gub. niżegorodzka). W osadzie Sosnowskiej spłonęła wielka fabryka wyrobów stalowych, stanowiąca własność braci Perwowych. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy rubli.

POWODZIE.

Pawłograd (gub. ekaterynowska). W powiecie pawłogradzkim powódź zatopiła 14 wsi. Uszkodzonych wiele domów.

OSWIATA LUDOWA.

Wologda. Ziemstwo postanowiło zwrócić się do ministerjum z prośbą o wyasygnowanie 105 tys. rb. na wybudowanie 27 szkół początkowych.

NARADY.

Berlin. Cesarz Wilhelm odwiedza codzień ks. Bülowa.

PRASA O SYTUACJI.

Wiedeń. Pisma miejscowe notują pewne polepszenie sytuacji międzynarodowej, zaznaczając jednak, jak np. "Wiener Tageblatt", że polepszenie jest jedynie czasowe.

Narada ministrów, na którą miał przybyć Wekerle, została odwołana, co daje gaz. "Neue Fr. Presse" pochop do twierdzenia, że rząd unika poruszania wszelkich kwestji poważniejszych.

W jednym z artykułów "Wiener Tageblatt" dowodzi, że niebezpieczeństwo wojny zostanie wtedy dopiero zażegnane, gdy zbiorowe wystąpienie mocarstw w Belgradzie dopnie pożądanego celu.

"Zeit" dowodzi, że gabinet wiedeński zapatruje się bardzo nieprzychylnie na memorandum, wystosowane przez Serbję do mocarstw europejskich, szczególnie wobec oczekiwanego wystąpienia hr. Forgacha. Pismo oświadcza, że poglądy, wypowiedziane przez Serbję w tej nocie, nie zgadzają się zupełnie z poglądami Austro-Węgier.

BIENERTH O NOCIE SERBSKIEJ.

Wiedeń. Bienerth oświadczył w Izbie deputowanych, że nota serbska zawiadła Austrię, dodając, że podobne wrażenie nota ta wywarła i na inne państwa. Austria powstrzymała się od natychmiastowej odpowiedzi dlatego, iż zachodziła obawa, że odpowiedź ta może pogorszyć sytuację, czego gabinet wiedeński pragnął uniknąć. Austria zwlekała z odpowiedzią i z tej przyczyny jeszcze, że inne mocarstwa zamierzają znowu zwrócić się do Serbji z perswazjami i Austria nie wątpi, że Serbja usłucha rady przyjacielskiej. Minister zakończył oświadczeniem, że Austria "wyciąga rękę ku Serbji, w celu pojednania".

MINISTER O SYTUACJI.

Wiedeń. Minister Weinskirchner wygłosił na zebraniu wyborców mowę, w której oświadczył, że obecnie niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane.

ZATARG AUSTJACKO-SERBSKI.

Wiedeń. Do "Biura korespondencyjnego" donoszą z Belgradu, że naprężenie, którego koła rządowe oczekiwały po nowej nocie austriackiej, znikło prawie zupełnie, wskutek informacji pism zagranicznych o nieuniknionych przyjaznych przedstawieniach wielkich mocarstw w Belgradzie. Niepokój z powodu możliwości bezpośredniego, energicznego kroku ze strony Austro-Węgier ustąpił miejsca wierze we wmięszanie się mocarstw pośredniczących. Wskazuje się na to, że Serbja, która zawsze oświadczała, że jedynie wielkie mocarstwa kompetentne są w sprawie decydowania o aneksji, naturalnie podda się bezwarunkowo ich decyzji. Serbja nie wątpi, że konferencja europejska powołać tylko takie postanowienie w sprawie bośniackiej, które z jednej strony będzie odpowiadało sprawiedliwości, z drugiej zaś zabezpieczy Europę pokojem nie tylko na teraz, lecz i na długotrwałą przyszłość. Oświadczenie, które było gwałtem wymuszone na Serbji, nie miaoby znaczenia praktycznego ani dla Austro-Węgier, ani dla Europy. Sprawa spro-

wadza się do uniknięcia niebezpieczeństwa dla całej Europy, tymczasem zaś niebezpieczeństwo takie przedstawiałyby usiłowanie załatwienia sprawy bośniackiej bez zwrócenia uwagi na żywotne interesy narodu serbskiego. Serbja ożywna szczerem umiłowaniem pokoju, usucha wszelkich rad, zgodnych z godnością państwa niezależnego. Podobny sposób działalności mocarstw pozwałby Serbję konieczności przystępowania do jakichkolwiek bezpośrednich rokowań z Austro-Węgrami, co usunie największe niebezpieczeństwo pogwałcenia pokoju.

UGODA AUSTJACKO-TURECKA.

Konstantynopol. Wobec wzmagaającej się wśród deputowanych opozycji względem ugody austriacko-tureckiej, "Tanin" i "Jenigazeta" radzi, aby Porta pocięła się do zaproponowania tej ugody, dowodząc, że jest to jedyny sposób usunięcia poważnych komplikacji. "Tanin" radzi o prócz tego zaoferować wezwać przyjaźni z Niemcami.

WYSTAPIENIE W. WEZYRA.

Konstantynopol. W piśmie urzędowym zostało wydrukowane oświadczenie w. wezyra, stanowczo przeczące pogłoskom, dotyczącym rzekomej okupacji przez Serbję i Czarnogórę sandzaku Nowobazarskiego. W. wezyr dodaje, że pomiędzy Portą i rządem serbskim nie toczą się żadne rokowania, co do ustąpienia chociażby części ziemi tureckiej. W depeszy, wysłanej do władz prowincjonalnych, w. wezyr przypomina młodoturkom daną przez nich obietnicę niewtrącania się do spraw rządowych, grożąc w przeciwnym razie odpowiedzialnością sądową. Depesza ta została ogłoszoną za zgodą komitetu młodoturckiego.

STREJK PO CZTOWO-TELEGRAFICZNY.

Paryż. Clemenceau oświadczył przedstawicielom syndykatu urzędników biur pocztowo-telegraficznych, oraz telefonicznych, że absolutnie nie może uwzględnić ich żądania, dotyczącego usunięcia Simiana, oraz zaproponował przystąpić na nowo do pracy, dodając, że obecnie nikt z pomiędzy strejkujących nie zostanie usunięty z zajmowanej posady. Rząd nie żywi wrogich uczuć względem urzędników. Minister Bartoux zaznaczył, że kwestja usunięcia Simiana może być jedynie omawiana w parlamencie. Wszyscy urzędnicy powinni rozpocząć zajęcia najpóźniej we wtorek i wtedy tylko minister wysłucha przedstawicieli urzędników.

Paryż. Clemenceau przyjął deputację, wysłaną przez strejkujących urzędników. Deputacja oświadczyła, że strejk ma na celu jedynie urzeczywistnienie żądań zawodowych nalegających przytem na usunięcie Simiana. Clemenceau i Baux oświadczyli, że rząd nie może rozstrząsać warunków, wystawionych przez strejkujących.

Rząd zaznaczył swą przychylność w ten sposób, że nie usunął ani jednego z liczących strejkujących. Bartoux dodał, że rząd, przyjmując deputację, wystąpił w roli chlebodawcy i pragnął dać dobry przykład przemysłowcom. Simian pozostaje na stanowisku, a w razie, gdyby sam podał się do dymisji, to rząd dymisji nie udzieli. Izba deputowanych większością 344 głosów przeciwko 138 wyraziła gabinetowi *voitum* zaufania.

REWOLUCJA W PERSJI.

Teheran. Wskutek powstałych w Bender, Abassie i Buszynie rozruchów, rząd angielski wysłał do portów tych stacyjnie w Indjach statki wojenne w celu ochrony mieszkających tam cudzoziemców.

GIEŁDA.

Telegrams Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 10 marca 1909 r.

Nastroj Giełdy.

z wartościami dywidendowymi . . . trwały
papierami lokacyjnymi . . . zwyżkowy
premjówkami
Londyn 3



NIE KUPUJCIE
Gramofonów o ostrej stalowej igle,
bo igła wstrząsa drapieżnie i niszczy płyty zbyt prędko
Przerabiamy Gramofony na Patéfony
DARMO
przy kupnie 15 płyt jednostronnych, o ile są one
z tonarnem.
Przyjmujemy zgrane płyty gramofonowe
(z aniołkiem), przy kupnie płyt Pathé (zbi-
tych płyt nie przyjmujemy).
Kupujcie tylko Pathéfony i
Płyty Pathé i
Kupujcie tylko w Głównym Składzie
na Królestwo Polskie

Adama Klimkiewicza WARSZAWA
Leszno 14.

Dlaczego tylko tam? Patrz ogłoszenie w następnym numerze, pod tyt. „Jeżeli chcecie“

EGZYST. od 1884 r. **BRONZÓW** Kościelnych
FABRYKA Salonowych

Bracia ŁOPIEŃSCY MAGAZYN
Krak.-Przedm. 15, tel. 21-90
WARSZAWA. 31-1-218a

CASCARINE LEPRINCE
WSKAZANIA: stałe zatwardzenia
choroby wątrobiane, jako środek an-
tyseptyczny dla organów trawienia;
przy zatwardzeniu w okresie ciąży
i karmienia; przeciw kamieniom żół-
ciowym. Zależy się zwykle w pigu-
łkach: 2 pigułki po jedzeniu lub przed
udaniem się na spoczynek. Skład
główny: 62, rue de la Tour Paris.
Składy we wszystkich aptekach i skła-
dach materiałów aptecznych.
13-0-95a

Kasy ogniotrwałe
patentowane, stalowo-pancerne, najnowszej konstrukcji, gwaranto-
wanej dobroti, własnego wyrobu, oraz kasety stalowe, na składzie
duży wybór, poleca po nader umiarkowanych cenach
S. D. MIGLIN, WARSZAWA
Bracka № 12.

Kupuję brylanty, perły, szmaragdy i
inne kosztowne kamienie, złoto, sre-
bro i przedmioty starożytne.
Skład zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych
F. Kenigsberga
WILNO. — ul. Wielka № 84, — (vis-à-vis Teatru).
Przy składzie znajduje się warsztat do naprawy zegarków
i innych przedmiotów. 100-19-11a

Najlepszej i najpoważniejszej francuskiej marki
KONIAK
Firmy V° SAVARD, GEORGEON et Co
do nabycia w składach kolonialnych Pp. Kalitę i Zabło-
ckiego, A. Januszewicza, Kruszyńskiego, Leonowicza i Głu-
szewski. Reprez. Fr. HRYNIEWICZ. 4-1-224a

Zarząd Ślucckiego Towarzystwa
Wzajemnego Kredytu
Zawiadania W-nych Członków Towarzystwa, iż
WALNE ZEBRANIE
odbędzie się d. 18 (31) Marca r. b., o godz. 4 po poł.,
w lokalu własnym. 211a

WAŻNA WIADOMOŚĆ!
Proszę się przekonać.
Jedną z większych fabryk zagranicznych „Szarko i S-ka“
dla rozpowszechnienia w Rosji swoich udoskonalonych
wyrobów platynowych, poleca mi sprzedać ograniczoną
ilość wyrobów z białego metalu „Alpaga“, pokrytych grub-
szą warstwą srebra, po niebywale niskiej cenie, a mia-
nowicie: 12 szt. stołowych łyżek, lub widelców, zamiast
12 rb. — tylko 6 r. 50 k., 12 szt. łyżeczek do herbaty zamiast 7 r.
50 k. — tylko 3 r. 75 k., 12 szt. stołowych noży zamiast 17 r. —
tylko 10 r., 12 szt. deserowych łyżeczek lub widelców 7 r. 75 kop.,
12 szt. noży deserowych 9 r., 12 szt. pistawek do noży 4 r., 1
łyżka wazowa 2 r. 00 k.
Cukiernice od 3 rb. 20 k. i droższe. Maszynki od 3 r. 50 k.
i droższe. Lichтары dużego formatu od 6 r. 50 k. i droższe. Ob-
cążki do cukru po 1 rb. 10 kop. sieteczka herbat z rzęskami po 1
rb. 50 k. — Jeżeli w ciągu 2 lat od daty kupna towar straci swój
wygląd platynowy, obowiązuję się przyjąć towar z powrotem i
zwrócić pieniądze. — Na każdej łyżce, widelcu i nożu znajduje się
marka fabryczna „Szarko“, która daje gwarancję o dobroci towaru.
Towary nasze są z prawdziwego ciężkiego białego metalu „Alpaga“.
Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowym. — Przesyłka
na rachunek kupującego, podług taryfy pocztowej. — Adres: Dom
Handlowy **M. GORDON**, Senatorska (plac Resursy Kupieckiej) №
36 m. 17, w Warszawie. 3-1-218a
P. S. Dla PP. kupców, właścicieli hotelów, traktorni, restaur-
racji i herbarciarni stosowny rabat.

Fosfatyna Falièra
przyjemny pokarm, naj-
odpowiedniejszy dla
dzieci od 6 miesięcy
do 10 lat, zwłaszcza
w czasie odciążania od
piersi, w okresie rośnię-
cia. Ułatwia żabkowanie,
zapewnia prawidłowy ro-
zwoj kości. Sprzedaż w
składach w aptecznych
i aptekach. 10-4-142a

ROZKŁAD POCIĄGÓW
Od dnia 15 października 1908 r.

Odchodzą z Wilna.		Przychodzą do Wilna.	
Do Petersburga:		Do Petersburga:	
10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl.	(do Dyneburga)	6 41 rano kurjerski 1 kl., sup.	
12 07 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.		8 04 rano osobowy 1, 2, 3 kl.	(z Dyneburga)
2 35 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.	(do Rzeżycz)	8 29 rano pocztowy 1, 2, 3 kl.	
6 10 wiecz. pośpięsz. 1, 2 kl.		8 44 rano 1 kl. pośpięsz. sup.	
6 31 wiecz. pośpięsz. 1, 2 kl.		11 22 rano pośpięsz. 1, 2, 3 kl.	
7 02 wiecz. pośp. 1, 2, 3 kl.		11 55 poł. pośpięsz. 1, 2 kl.	
10 03 pośpięsz. 1 kl. sup.		12 43 poł. pośpięsz. 1, 2 kl.	
10 05 wiecz. pocztowy 1, 2, 3 kl.	(do Dyneburga)	1 58 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.	(z Rzeżycz)
10 50 wiecz. osob. 1, 2, 3 kl.		7 52 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.	
12 50 nocy kurjerski 1 kl. sup.	(w niedzielę i czwartki)	10 00 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.	(z Dyneburga)
4 32 nocy pośpięsz. 1, 2 kl.		1 36 nocy kurjerski 1, 2 kl.	
Do Warszawy:		Z Warszawy:	
8 54 rano pośp. 1 kl. sup.		9 20 rano tow.-osob. 1, 2, 3 kl.	
9 04 rano pocztowy 1, 2, 3 kl.		11 43 rano osobowy 1, 2, 3 kl.	
12 55 poł. pośp. 1, 2 kl.		6 00 wiecz. pośpięsz. 1, 2 kl.	
4 40 poł. tow.-osob. 1, 2, 3 kl.		9 30 wiecz. pocztowy 1, 2, 3 kl.	
8 36 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.		9 53 wiecz. pośp. 1 kl. sup.	
Do Wierzbolowa:		Z Wierzbolowa:	
6 51 rano kurjerski 1 kl. sup.	(w niedzielę i czwartki)	9 00 rano osobowy 1, 2, 3 kl.	
12 17 poł. pośpięsz. 1, 2 kl.		1 48 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.	
9 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl.		6 13 wiecz. pośpięsz. 1, 2 kl.	
12 17 poł. pośpięsz. 1, 2 kl.		8 32 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.	
2 18 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.		12 40 nocy kurjerski 1 kl. sup.	(w czwartki i niedzielę)
10 30 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.		4 20 nocy pośpięsz. 1, 2 kl.	
1 46 nocy pośpięsz. 1, 2 kl.		Z Mińska:	
Do Mińska:		12 20 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.	
10 40 rano pośpięsz. 1, 2, 3 kl.		6 35 wiecz. pośpięsz. 1, 2, 3 kl.	
2 15 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.		5 00 nocy pocztowy 1, 2, 3 kl.	
1 18 nocy osobowy 1, 2, 3 kl.		Z Libawy:	
Do Libawy:		6 45 rano pośpięsz. 1, 2, 3 kl.	
12 40 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.		12 00 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.	
7 00 wiecz. pośpięsz. 1, 2, 3 kl.		12 25 nocy osobowy 1, 2, 3 kl.	
5 20 rano osobowy 1, 2, 3 kl.		Z Równego:	
Do Równego:		9 25 rano tow.-osob. 1, 2, 3 kl.	
12 10 poł. pośpięsz. 1, 2, 3 kl.		6 10 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.	
8 30 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.		6 25 wiecz. pośpięsz. 1, 2, 3 kl.	
9 10 wiecz. tow.-osob. 1, 2, 3 kl.			

Czas miejscowy. 1170a

SKŁAD FABRYCZNY
OBUWIA
Fabryki Warszawskiej
N. I. Brochisa i Synów
Olbrymi wybór obuwia najlepszych gatunków
i najnowszych fasonów. Ceny fabryczne — stałe.
Nieścisłe kalosze „Kolumb“.
Br. N. i J. GUTMANN
ul. Wielka vis-à-vis teatru. 900a

MINIATUROWE METALOWE sztyldziki i znaczki
wielkich rozmiarów (od 5 kw. centym.), fasonów i w najrozma-
itszych kolorach, odznaczające się elegancją i gustownym wyko-
naniem, jako też zadziwiająco wyraźnym drukiem, odrazu zwr-
cającym uwagę!!!

Są niezmiernie skuteczną reklamą
dla firm, wyrabiających i sprzedających maszyny, motory, welo-
cypedy, automobile, narzędzia rolnicze, aparaty fotograficzne i o-
ptyczne, zegary słoneczne oraz na liczniki przy instalacjach i t. p.
dostarcza po cenach bardzo przystępnych, w ilości od 100 do 10,000
sztuk

Biuro Ogłoszeń A. SKARZYŃSKIEGO,
Wino, Tatarska 12.
P. S. Szczegółowy odwrótnej postą; należy określić rozmiar w kw.
cm. i ilość słów. 3-3-188a

Fabryka powozów
Braci Staroniewiczów w Mińsku, Sadowa 11,
przyjmują wszelkiego rodzaju obustanki i
reparacje. Ceny umiarkowane. Na skła-
dzie jest wielki wybór gotowych powozów wszelkich typów.
Skład: Podgórny zał. dom w l.
Kantor: ul. Zacharzewska, dom Braci Rakowszczyk. 104a

Magazyn Pościelowy i Fabryka Kołdr watowych
A. ALPEROWICZA
WILNO, Ostrobramska 10, w Pasażu w podwórzu obok Sali Miejskiej
KOŁDRY:
jedwabne, atlasowe, wełniane,
płuszowe, puchowe i pikowe
Kapy letnie.
Poduszki i półoczeki.
Wielki wybór
łóżek angielskich.
Filja w Mińsku
Preobrażenska № 5.
Ceny przystępne. 100-36-1238a

LECZNICA Ś-to Jerski 22,
telef. 820.
STAŁE ŁÓŻKA. LABORATORJUM.
DYŻURY NOCNE LEKARZY.
Przyjęcia chorych przychodzących
codziennie, oprócz niedziel za opłatą 40 kop.
9-10 Dr. Sumorok, chor. wewn. i dzieci; poniedział., środy, piątki
9-10 Lek.-Dent. Gimbutowa, poniedziałki, środy, piątki.
9-10 Putwińska, wtorki, czwartki, soboty.
10-11 Dr. Berbe { ch. oczu; poniedział., wtorki, czwartki, soboty.
{ ch. kobiece; wtorki i piątki.
12-1 Dr. Sycianko, chor. nerw. i umysł.; codzienn. o prócz sobót.
12-1 Dr. Jablonski, choroby wewnętrzne; codziennie.
1-2 Dr. Adamowicz, chor. wewnętrzne i dzieci; codziennie.
1-2 Dr. Domaszewicz { chirurg; poniedział., środy, piątki.
{ ch. kobiece i akusz.; wtorki i soboty.
2-3 Dr. Safarewicz, chor. wewn. i dzieci; codziennie.
2-3 Dr. Szepski, chirurg; wtorki, czwartki, soboty.
3-4 Dr. Matulajis, ch. wewn. i dzieci; codzienn. oprócz czwart.
3-4 1/2 Dr. Hanuszowicz, ch. skórne, wener. i moczopię; codz.
4-5 Dr. Szafłowicz, ch. uszu, nosa, gardła i płuc; codziennie.

Dzień
wielka bezpartyjna gazeta popołudniowa wychodzi w Warszawie
pod redakcją naczelną **Stefana Gorskiego**, z udziałem
najwybitniejszych sił publicystycznych i pisarskich.
Dzień od początku wydawania pisma zyskał olbrzymi
poczytność w Warszawie i kraju całym.
Dzień wykazał, że posiada depesze szybkością inform-
macji wyprzedzające inne pisma warszawskie.
Dzień zajmuje stanowisko ściśle bezpartyjne, cieszy
się współpracownictwem wybitnych pisarzy ze
wszystkich obozów politycznych.
Dzień oprócz pierwszorzędných artykułów wstępnych
podaje wywiady z głośnymi osobistościami poli-
tycznymi Europy całej.
Dzień powagę treści łączy z lekkością formy, co czyni
pismo zajmującym i nie nuży czytelnika.
Dzień działa artystyczno-literackie ma postawione na
stopie pierwszorzędnej.
Nowo przybywający prenumeratorki „Dnia“ otrzy-
mają bezpłatnie początek drukowanej obecnie w piśmie
naszym powieści p. t. „Szalenstwo“ pióra znakomitej
autorki „Córki Tuski“.
Gabryeli Zapolskiej.
WARUNKI PRENUMERATY:
w Warszawie: Rocznie rb. 9. — Półrocznie rb. 4.80. —
Kwartalnie rb. 2.40 — Miesięcznie kop. 80. Na prowinc-
ji i w Cesarstwie: Rocznie rb. 12 — Półrocznie rb. 6 —
Kwartalnie rb. 3. Miesięcznie rb. 1.
Za granicą: Rocznie rb. 18 — Kwartalnie rb. 4.50.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa — Wa-
recka 9. telefon redakcji 68-10, administracji 68-11.

Panowie i Pani!
Prosimy zamawiać bezpośrednio
u fabryki, wełniane trykoty
„Anglais“, 2 arsz. szerokości, —
miękkiej wełny, we wszystkich ko-
lorach i najnowszych deseniach.
Odebrać na cały męski kostium,
4 1/2 arsz. w cenie 5.25, 6.50, 7.75,
8.50, 10 i 12.75. — Wysyłają do-
taksamno odebrać i 2 arsz. 2 weł-
i 1 arsz. 10 wersh. po stromo-
nych cenach. Przesyłka pocztowa
na nasz rachunek, za zaliczenie
doliczyć się po 2 kop. do każdego
rubla. Specjalnie sztuczki z
włóknem satyny na letnie damskie
bluzki z eleganckimi jedwabnymi
misy wyszywkami na kołnierzykach,
przędzie i rękawach, w różnym
odcieniu po 2 ruble za sztukę.
Zamawiający odebrać za
sztylką otrzymuje podszewki
odejmuć zupełnie darmo.
Za
spodobać się towar zwrócić
pieniądze. Adres: Fabryka
Babuszki, Łódź, 1-7 oddział
3-2-904a

Hotel Centralny
WILNO, Ostrobramska № 20
z komfortem urządzonej i
wion. — Dla gości wszelkie
wygody, pokoje od 50 kop.
3 rb. za dobę. Telefonu № 5
5-2-200a B. Elkin.

Fortepian
gabinet mało używany, fabryki
Szeredra, do sprzedania.
Rossa, ul. Wileńska № 18.
2-2-205a

WAŻNE dla Pań! Uzdoln-
na krawcowa (by
pracowniczka pie-
szorzednych firm warszawskich,
przyjmuje do roboty kosztowne
suknie, bluzki, ubranka dziecięce
ce. Wykonanie sumienne i
gankie; ceny umiarkowane.
Wielka № 46 m. 22.

Ogłoszenia drobne.
Dwaj inkasenci potrzebni
na niewielką kasa, posiada
l. Oferty nadsyłać: Mińsk
Podgórna 21, mieszkanie 9. Ho-
ro „Sopot“ 2-2-200a

Do odstąpienia racja
całkowitem urządzeniem na
godnych warunkach! Informacja
w kantorze: A. J. Bożycko
Landwarowo, telefon № 701.
6-4-77a

Dentysta Nowiński
gabinet elektryczno-dentystyczny,
ny. Sztuczne zęby bez podnie-
bienia, nie usuwające korzeni.
Różne plomb. Wyjmowanie
bów bez bólu. Wilno, proszę
Ś-to Jerski 42.

Lokomobile 12-konne,
miecarny
Claytona, używane, — tanio
sprzedania. Władność T. K.
jowski i M. Mirowski, Lublin.
41a

Licytacja 15 i 10 kwartałów
100 sztuk
będzie się sprzedawało w naj-
ku Żłotaryja, Szawłankińska
ratji, Szawłankińska pow. o-
maszewicza. 10-1-1-1-1-1

Młoda, energiczna osoba
mistrzyni lub zarządzająca
prywatnym domu. Oferty i
sły proszę nadsyłać pod adre-
sem „Kur. Lit.“ dla A. G.
1-1-1-1-1

Mieszkania do wynajęcia
6 i 4 pokoje
kuchnie, wodociąg, wspaniały
wanna, wygodny. Wielka Pol-
lanka, na terytorium p. Zare-
chowicza, w nowozbudowanym
murywanym domu. Informacja
na miejscu. 4-2-200a

Na wille w Jaszczuach
zgaszających
z a w a d a m i a m, iż takowe
będzie można będzie, z powo-
restauracji dopiero w pocz. kwie-
tnia. Prosimy o podaw. ma-
cen przeznaczonej na żądanie
letniska. Adm. m. Jaszczu (po-
czta i stac. na miejscu). 3-2-200a

Nauczycielka dyplom-
wiana, kawa, kon-
świadczenia chlubne. Biuro
niwkó, Warszawa, Jerozolimskie
№ 21.

Potrzebna na wieś gospo-
dyni, osoba
średnich lat. Wymagane: rek-
mendacja i doskonała znajomość
kuchni. Pensja 120 rb. rocznie.
Poczta Niman w wileńskiej
barnji, J. Karpiński. 4-1-1-1-1

Poszukuje osoby do
razu domo-
lub gospodarstwa, chłubne swi-
dectwa, posiadaczn. znajomości
delecta, mogące przyjąć obowiązk
ny. Białystok, ul. Instytutu
mieszkania „Hygiena“ 3-2-200a

Pokój duży, z meblami,
bez, do wynajęcia
Trocka 8 m. 3. — Mieszkanie
4-6 pokoi, z meblami lub bez
do odstąpienia, od Wielkiej
lub od św. Jerzego. Trocka 8 m.
3. 2-2-200a

Rolnik z wyższym wykształ-
ceniem, który zawarł
dług samodzielnio, tak za gran-
nicą jak i tutaj w kraju posu-
powymi gospodarstwami, posu-
kuje zarządku większymi dobra-
biuższych informacji udzielić
ro Warsz. Spółki Meljoracyjnej
w Wilnie, Ś-to Jerski proszę
№ i m. 17. 4-1-1-1-1

Z powodu wyjazdu do
sprzedania gabi-
nety: gabinetowy, buduarowy,
meble dębowe: kredens, biurko,
stół, krzesła, szafy, lampy, ap-
wac Baccarat i t. d., mało uży-
wane. Sadowa ul. № 21 m. 1.
2-2-200a

Wielki Wybór Siewników
dostosowanych do wszelkich potrzeb gospodarczych:
SIEWNIKI SUPERIOR
najświeższej edycji:
Rzędowe, radełkowe i talerzowe uniwersalne.
Kombinowane do ziarna i nawozu.
Rzutowe, lekkie, szerokie, z przyrządem do wysiewu traw.
Siewniki rzutowe i **koniczynowe**, BERMANA.
Siewniki specjalne do **sojny**.
Jednorzędowe do **warzyw**. Planet jr. z wypielaczami.
Do **nawozów sztucznych**, — oryg. SCHLÖRA.
Specjalne siewniki do **wapna**.
Siewniki dwurzędowe do **salety**.
Sadzarki do ziemniaków.
Przygotowane podług moich wskazań na podstawie ostatnich sprawozdań
z prób robionych w kraju.
Znaczniki - Dołowniki i
MASZYNY TALERZOWE UNTERILPA czterzędowe do przy-
krywania i obsypywania ziemniaków. — Maszynami temi osiąga się
znakomitą oszczędność robocizny, zwiększenie plonów i ułatwienie
sprzętu ziemniaków.
NOWY KATALOG ilustrowany z cenami, starannie opracowany na
rok 1909 wysyłam rolnikom na żądanie franco.
ALFRED GRODZKI
WARSZAWA, 33 Senatorska.

BILANS
WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO
W dniu 1 marca 1909 r.

Stan czynny:

1. Kasa w gotowości	102,712 65%
2. Rachunki bieżące w Państw. i w Wileńskim Pryw. Banku Handlow.	245,324 41 1/2
3. Korespondenci z tytułu opłacania kuponów, listów zast. wylosowanych, dywidendy i t.p.l.	740,806 31
4. Papiery procentowe stanowiące własność Banku:	
a) Państwowe i przez rząd gwarantowane:	
(nom. 11,005,874 64)	8,368,849 76
b) Różnica na kursie pap. % stan. własność Banku	1,846,797 18
c) Listy zastawne stanowiące własność Banku	1,124,500
(nom. 1,124,500)	898,572 13
5. Procenty, należne za papiery procentowe	27,527 39
6. Pożyczki krótkoterminowe	11,141,746 44
7. Pożyczki długoterminowe	2,789,574 24
8. Przedterminowy zwrot pożyczek listami zastawnymi	139,893,000 —
9. Raty dłużników:	1,493,000 —
a) bieżące	2,944,498 01
b) zalegające i odroczone	5,484,166 22
10. Zaliczenia na rachunek dłużników	214,098 27
11. Kuponny zdykontowane	537 75
12. 5% podatek skarbowy od kuponów	40,042 66%
13. Władzki Banku:	
a) na utrzym. Banku i z tytułu oszczędz.	111,028 36
b) z tytułu nieruch. pozostałych na własn. Banku	42,863 02
14. Nieruchomości (lokal Banku)	153,851 88
	226,000 —
BILANS	162,484,889 38

Stan bierny:

1. Kapitał zakładowy zasobowy	9,000,000 —	14,497,600 —
2. 4 1/2% listy zastawne w obgu	4,512,500 —	130,868,000 —
3. Listy zastawne wylosowane, kupony i dywid. podług opłat	1,465,484 08	1,519,655 91
4. Przedterminowy zwrot pożyczek w listach zastawnych i gotowości	3,762,219 95	80,221 29
5. Fundusze amortyzacyjny z rat i na opłacenie kuponów	374,841 78	7,751 41
6. Wpływy na raty przed terminem	422,250 27	611,904 69
7. Sumy przechođnie		
8. Korespondenci		
9. Fundusz Kasy Oszczędności urzędników		
10. Procenty i zyski w roku 1909		
BILANS	162,484,889 38	13,710,950 —
Depozyty		

W tej kolumnie nieomorzonych po-
życzek na nieruchomościach, po-
stałych na własność Banku. 489,100 1-228a